

182.6

leg. 1482

ŻOŁNIERZ POLSKI



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 1116



Brygadjer Żegota, Marjan Januszajtis





Brygadjer Marjan Januszajtis urodził się 3 stycznia 1889 r. w Mirowie (pow. Częstochowski). Skończył zatem lat 28. Ponoć niema dziś człowieka, któryby w tym wieku zajmował tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko. Wyprowadziła go wola niezłomna i umiejętność skupienia się w jednym — w służbie sprawie niepodległości. Wszystko, co czynił — czynił dla niej — każdy swój krok mierzył jej miarą.

Jako czwartoklasista bierze udział w strajku szkolnym, jest jednym z najczynniejszych jego propagatorów w częstochowskim gimnazjum. Aż do zorganizowania szkoły polskiej uczy się w domu. Wrodzone zdolności pozwalają mu nie stracić czasu. Już w r. 1908 kończy gimnazjum i jedzie na dalsze studia do Lwowa, gdzie przez rok pracuje na politechnice, a potem trzy lata w akademii rolniczej w Dublanach.

Zdając chlubnie wszystkie egzamina, ani na chwilę nie ustaje w pracy społecznej. Bierze udział w życiu akademickiego stowarzyszenia »Żarzewie«, w pracach »Towarzystwa Szkoły Ludowej«, Sokoła, Skauta, a wszędzie niesie tę myśl hodowaną od kolebki nieomal — niepodległość Ojczyzny. Dla niego stowarzyszenie każde jest placówką myśli niepodległościowej, jest agendą życia narodowego, musi być podporządkowane ogólnej twórczości Państwa. To zaznacza Januszajtis na każdym zebraniu i coraz więcej zwolenników skupia koło siebie, coraz wyraźniejszą w życiu młodzieży odgrywa rolę.

W roku 1909 powstają we Lwowie pierwsze zaczątki organizacji ściśle militarnej, z których tworzą się potem Polskie Drużyny Strzeleckie. Januszajtis jest jednym z ich założycieli. Do roku 1910 pozostaje zastępcą komendanta głównego — potem komendantem.

Rzecz niepojęta wprost skąd ten człowiek brał czas na to wszystko. Miewa wykłady oświatowe i wojskowe, pisze podręczniki, prowadzi ćwiczenia, zabiega koło zakupu broni i wyekwipowania. Charakterystyczny przykład: chodziło o ćwiczenia z karabinem maszynowym. Nie mógł go dostać Januszajtis w Austrii — więc sprowadził z... Kijowa! Dzień w dzień chodzi piechotą z Dublan do Lwowa. Nocami pracuje nad organizacją (dzień musi spędzać w akademii), a jak pracuje wykazują cyfry w sprawozdaniu Polskiego Skarbu wojskowego, wydanem przed wojną, ilość wydawnictw Drużyn, dowodzi wreszcie fakt, że podręczniki pisane przez nie-

go znajdują się na liście książek polecanych przez austriackie władze wojskowe oficerom do czytania.

W roku 1913 rozpoczyna Januszajtis pracę w Królestwie, nie spuszczając zresztą z oczu Galicji. Jest wszędzie, pilnuje wszystkiego, a energią pobudza innych do czynu.

Uwiadomiony w czas o wybuchu wojny, na dwa dni przed zerwaniem granicy przedostaje się do Krakowa. Chwila czynu nadeszła. Potrzebna jedność bezwzględna. Januszajtis zdaje komendę nad »Drużynami« w ręce Piłsudskiego, komendanta głównego »Strzelca« i z jego rozkazu wyrusza z powrotem do Królestwa z trzema ludźmi przygotować linię etapową dla marszu pierwszych oddziałów.

Po wykonaniu rozkazu, jako oficer sztabowy bierze udział w pierwszych bitwach pod Chęcinami i pod Brzegami. Po powtórnej wkróceniu do Kielc obejmuje komendę nad I batalionem i przez pewien czas sprawuje zastępczo komendę główną.

Niebawem opuszcza pułk pierwszy i do 29 września pozostaje szefem technicznego biura departamentu wojskowego N. K. N. a 30 go, jako komendant batalionu w randze kapitana wyrusza na Węgry, by na obcej ziemi zdobywać prawo noszenia miana żołnierza polskiego, prawo przelewania krwi za ojczyznę na ziemi ojczystej.

Chrzest krwi otrzymał oddział w bitwie pod Nadwórną. Tam—padł pierwszy zabity. Tam podniósł go kapitan Januszajtis i przyciskając do piersi skrwawioną głowę żołnierza zawarł przymierze ze śmiercią, która krwawą dań potem w jego oddziale zebrała, której on sam nieraz w oczy zajrzał.

Na imieniny w roku 1916 dostał brygadyer od oficerów szablę. Na klindze jej wyryte są nazwy miejscowości, pod którymi walczył. Klinga jednak za małą była by wszystkie pomieścić. Kampania karpacka, Bukowina, Besarabia, Wołyń znają jego czyny.

Niepohamowana odwaga, nadzwyczajna przytomność w boju i przedsiębiorczość charakteryzują go jako komendanta. Jego operacje na tyłach nieprzyjacielskich przed bitwą mołotkowską, brawurowe ataki, a zwłaszcza kontrataki zrobiły mu sławę pierwszorzędnego dowódcy.

Niedziw więc, że awansował brygadjer Januszajtis niezmiernie szybko. 15 grudnia 1914 roku zostaje majorem. 4 marca 1915 roku podpułkownikiem. 15 listopada 1915 pułkownikiem, a w październiku 1916 roku brygadjerem.

Takiemu Wódzowi może żołnierz polski zaufać. Wierzy weni i czeka tej chwili, kiedy znów poprowadzi go brygadjer Maryan Żegota Januszajtis po Zwycięstwo, po Chwałę, po Wolną i Niepodległą Ojczyznę.

Żegota — pułkownik Żegota!

*Na imieniny swego komendanta
zaśpiewał mu 2 pułk tę piosnkę.*

*Z ojczyzny my wyszli od matek i dzieciw
przez góry rąbali my wrota,
Otuchą nas poił, jak z Polski cud-wiew,
Żegota — pułkownik Żegota!*

*Gdy Polski Moskale chcą wydrzeć nam próg,
gdy wraża napiera hołota,
na wrogów wciąż spada i niszczy, jak bóg,
Żegota — pułkownik Żegota!*

*Do Wolnej Ojczyzny, do świetnych jej bram
od zdrady już wolnej i błota
Prowadzi nas zawsze, prowadzi nas sam —
Żegota — pułkownik Żegota!*
